Cena 5 zł.

Sztandar Ludu

A

LUBLIN
ŚRODA, 4 STYCZNIA 1950 R.
ROK V NR 4 (1643)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rząd R. P. domaga się od Rządu Francuskiego położenia kresu polityce popierania elementów antypolskich we Francji

Nota Polski do Francji

WARSZAWA (PAP). — Dnia 3. I. 1950 r. sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych amb. S. Wierbłowski wezwał ambasadora Francji p. Jean Baelen i wręczył mu notę następującej treści:

Rząd Polski z niepokojem i głęboką troską dowiedział się o dokonanym w dniu 30. XII. 1949 r. zamachu na Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu. Wbrew podstawowym obowiązkom zagwarantowania bezpieczeństwa akredytowanym u siebie przedstawicielstwom obcym, Rząd Francuski nie zapewnił Ambasadzie Polskiej w Paryżu takich warunków, które uniemożliwiłyby dokonanie zamachu.

Odpowiedzialność Rządu Francuskiego wynika ponadto z faktu, że postępowanie władz francuskich przyczyniło się do stworzenia atmosfery nagonki w stosunku do przedstawicieli Rządu Polskiego we Francji, nagonki, która sprzeczna jest z uczuciami narodu francuskiego. Czy wistym wyrazem tego ustosunkowania się władz francuskich do przedstawicieli polskich było, sprzeczne z prawem międzynarodowym i polsko-francuską konwencją konsularną, aresztowanie i zmaltretowanie polskiego dyplomaty wicekonsula Szczerbińskiego, przetrzymywanie go w więzieniu i niejawnienie do dnia dzisiejszego sprawców tego przestępstwa.

Do powstania atmosfery, w której zamach na Ambasadę Polską stał się możliwy, przyczyniły się również bezprawne aresztowania urzędników ambasady i konsulatów polskich i ich deportacja, którym towarzyszyła zorganizowana akcja policyjna przeciwko obywatelom polskim we Francji, a następnie liczne areszty i deportacje nauczycieli polskich. Równocześnie władze francuskie w sposób coraz bardziej otwarty i aktywny otoczyły opieką i popierały emigracyjne antydemokratyczne grupy polskie. Wyrazem tej polityki władz francuskich było m. in. faktyczne udzielenie schronienia „pułkownikowi" Bohun-Dąbrowskiemu, zbrodniarzowi wojennemu, ściganemu przez sądy polskie za współpracę z okupantem niemieckim i mordy, popełnione na żołnierzach polskiego ruchu oporu i ludności polskiej.

Za to postępowanie władz francuskich, stanowiące jaskrawe pogwałcenie obowiązujących polsko-francuskich umów, odpowiedzialny jest rząd francuski, którego ministrowie spraw wewnętrznych i zagranicznych w czasie debaty w Assemblee Nationale w dniu 13. XII. 1949 r. przyznali, że akcja ta była wyrazem świadomej polityki ich rządu.

W tych warunkach Rząd Polski, stojąc na stanowisku pełnej odpowiedzialności Rządu Francuskiego za niestworzenie należytych warunków bezpieczeństwa dla przedstawicieli Rządu Polskiego we Francji i za usiłowanie wytworzenia atmosfery wrogości w stosunku do nich, wyraża ostry protest i domaga się od Rządu Francuskiego:

- **zapewnienia całkowitego bezpieczeństwa dla przedstawicieli polskich we Francji w ramach ogólnie przyjętych zasad, uznanych przez prawo międzynarodowe,**
- **przeprowadzenia energicznego śledztwa w celu wykrycia sprawców zamachu na Ambasadę R. P. w Paryżu w dniu 30. XII. 1949 r.,**
- **przykładnego ukarania sprawców tego przestępstwa i zadość uczynienia powstałym szkodom i stratom,**
- **położenia kresu polityce popierania i rozzuchwalania elementów antypolskich we Francji, wyzyskujących bezkarność, z której dotychczas tam korzystają.**

Protest matek Francuzów poległych w Indochinach

PARYŻ (PAP). — Matki żołnierzy francuskich z Tulonu, poległych w Indochinach, skierowały do premiera Bidault list, protestujący przeciw wnioskowi zniesienia nietykalności poselskiej deputowanego komunistycznego z departamentu Var Bartolini w związku z jego wypowiedziami przeciw wojnie z Vietnamem.

Autorki listu piszą, że synów ich wysłano do Indochin wbrew ich woli, by „prowadzić wojnę w interesach przemysłowców i bankierów, przeciw narodowi vietnamskiemu, broniącemu swojej niezawisłości".

Noworoczny przydział mieszkań dla warszawskich wzorowników pracy

W dniu 31 grudnia 1949 r. przedniczący CRZZ, tow. Aleksander Zawadzki, wręczył przydziały mieszkań 73 wybitnym przodownikom pracy i racjonalizatorom olecznych zakładów pracy.
Na zdj. — Po wręczeniu przydziałów tow. Aleksander Zawadzki rozmawia przy herbacie z przedowmami pracy. Pierwszy z lewej Ksawery Lech z PKP otrzymał 4-rokowe mieszkanie na Żoliborzu, Stanisław Kubiak elektromonter PKP opowiada jak urządzi się w 2-izbowym mieszkaniu na Muranowie i z prawej Adam Marszyk również z PKP, który otrzymał 3-pokojowe mieszkanie na Muranowie.
(Fot. Nowowiejski)

Premier Cyrankiewicz wśród dzieci

W dniu sylwestrowym Premier Cyrankiewicz, min Wolski, min. Rusinek, wiceminister Krasowska i prezes TPD posłanka Kłuszyńska odwiedzili dzieci bawiące się na noworocznej choince w sali gimnazjum im. Słowackiego w Warszawie. Na zdj. — Premier Cyrankiewicz przemawia do dzieci. *(Fot. Zyg. Wdowiński)*

Obniżka podatku od wynagrodzeń

WARSZAWA (PAP). — W związku z uchwałą z dnia 31 grudnia 1949 roku w sprawie podwyżki płac o 5 proc., Rada Ministrów postanowiła zmienić z dniem 1 stycznia 1950 r. podatek od wynagrodzeń w ten sposób, aby wspomniana podwyżka płac nie została pomniejszona przez potrącenia podatkowe.

W wykonaniu tej uchwały, Minister Skarbu wydał rozporządzenie, na mocy którego od 1 stycznia 1950 r. skala podatkowa od wynagrodzeń za okres wypłaty miesięcznej wynosi:

Stopień wynagrodzenia	Wysokość wynagrodzenia w złotych		Stopa proc. podatku
	ponad	do	
1	13.700	14.700	0,7
2	14.700	15.800	0,9
3	15.800	17.900	1,9
4	17.900	20.000	2,8
5	20.000	22.100	3,8
6	22.100	24.200	4,7
7	24.200	26.300	5,7
8	26.300	29.400	6,6
9	29.400	32.600	7,6
10	32.600	35.700	8,5
11	35.700	39.900	10,4
12	39.900	44.100	12,3
13	44.100	52.500	14,2
14	52.500	63.000	16,1
15	63.000	73.500	18,0
16	73.500	84.000	20,0
17	84.000	105.000	21,9

Stosownie do tej skali zostały odpowiednio obniżone skale podatkowe z okresem wypłat: dziennym, tygodniowym, dziesięciodniowym, dwutygodniowym i półmiesięcznym.

Jednocześnie została podwyższona granica wynagrodzenia, do której przysługują zniżki rodzinne w zakresie podatku z kwoty 30.000 zł do 31.500 zł.

2.000.000 zł nagrody otrzymał majątek PGR Michalów za dobre wyniki pracy

Po podsumowaniu wyników III i IV etapu współzawodnictwa pracy, prowadzonego przez robotników rolnych z PGR, okazało się, że najlepsze wyniki w okręgu lubelskim osiągnęły zespoły z majątków Michalów w pow. zamojskim, Józefowie n. Wisłą w pow. puławskim, Międzyrzecu w pow. radzyńskim, Roskoszy w pow. bialskim oraz w Abramowie i Radzięcinie w pow. biłgorajskim.

Zarząd Centralny Państw. Gospodarstw Rolnych przyznał zespołowi robotników z majątku Michalów na cele socjalne 2 miliony złotych, jako nagrodę za wyniki pracy, na które złożyły się: przekroczenie planów gospodarczych, kontraktacji trzody chlewnej, wysoka wydajność zboża z hektara i wyniki w hodowli bydła, koni oraz trzody chlewnej.

Zmiany w budżetach robotniczych po uchwale Rady Ministrów

Uchwała Rady Ministrów z dnia 1 bm. wprowadzająca podwyżkę cen niektórych artykułów, zawiera jednocześnie postanowienie o powszechnej podwyżce płac pracowników najemnych w uspołecznionym sektorze. Podwyżka płac wynosi 5 procent zasadniczego zarobku. Poza tym Rada Ministrów postanowiła powiększyć do datek rodzinny na dzieci o zł 250 dla tych, których miesięczny zarobek nie przekracza sumy wolnej od podatku od wynagrodzeń.

Podwyżka płac ma na celu zrekompensowanie zwyżki tych cen, które ma ją wpływ na stopę życiową ludzi pracy, a więc cen mięsa i jego przetworów oraz niektórych artykułów włókienniczych.

Główny Urząd Statystyczny prowadzi systematyczne badania budżetów rodzin robotniczych na terenie kraju. W oparciu o materiały, zaczerpnięte z tego źródła postaramy się zanalizować poniżej możliwie szczegółowo, zarówno wpływ podwyżki cen wymienionych artykułów, jak i wpływ podwyżki płac na strukturę budżetu rodziny robotniczej.

Przyjrzyjmy się kilku budżetom robotniczym, w których nie uwzględniamy premii, jakie robotnik otrzymuje za wydajną pracę. Dochód miesięczny rodziny sięga 10.700 zł. Rodzina składa się z trzech osób: pracującego mężczyzny, niepracującej żony i jednego dziecka. Suma 10.700 zł. składa się z następujących elementów: Zarobek zasadniczy — 8 tys. zł., dodatki rodzinne 2 700 zł.

Wydatek miesięczny na mięso wynosi w takiej rodzinie 950 zł. Zakładając, że nabywa ona mięso wieprzowe z kością, wydatek ten wzrośnie obecnie o 20 procent, tj. o 190 zł, do sumy 1140 zł.

Wydatek na wędlinę wynosił 350 zł, zakładając, że nasza rodzina nabywa kiełbasę zwykłą, która podrożała o 8,8 procent, wydatek ten wzrośnie o 31 zł. do sumy 381 zł.

Wydatek na tłuszcz zwierzęcy (słoninę), który wynosił 360 zł. wzrośnie o 23 procent, tj. o 83 zł. do sumy 443 zł.

Na wyroby włókiennicze omawiana rodzina wydawała miesięcznie 880 zł. Po obecnej podwyżce cena niektórych wyrobów włókienniczych, która średnio wynosi 15 proc., wydatek ten wzrośnie o 1032 zł do sumy 1012 zł. Z podsumowania wszystkich wymienionych cyfr wynika, że przy niezmienionych zakupach rodzina ta wydawać będzie o 436 zł. więcej, niż poprzednio. Ponieważ podwyżka zarobku (5 procent od sumy 8 tys. zł.) wynosi 400 zł., a dodatku rodzinnego — 250 zł, nasza typowa rodzina zyskuje 650 zł., a traci 436 zł. Tym samym dochód naszej rodziny wzrośnie na czysto o 214 zł.

Z kolei przyjrzyjmy się budżetowi rodziny robotniczej, której całkowity przychód gotówkowy wynosi miesięcznie 24.200 zł. Dochód ten składa się z zarobku dwóch osób pracujących, które otrzymują 21 tys. zł. tytułem płacy zarobkowej i 3.200 zł. tytułem dodatku na dwoje dzieci.

Rodzina ta wydawała na mięso 1.200 zł, obecnie wydawać będzie o 240 zł więcej, tj. 1.440 zł. Na wędliny wydawała 330 zł, obecnie wydawać będzie o 29 zł więcej, tj. 359 zł. Na słoninę wydawała 800 zł, obecnie będzie wydawać o 184 zł. więcej, tj. 984 zł. Na wyroby włókiennicze wydawała miesięcznie 1550 zł, po obecnej podwyżce wydawać będzie o 232 zł więcej, tj. 1.782 zł. Suma wzrostu tych wydatków wyniesie 685 zł. natomiast na podwyżce płac zyska ona 1.050 zł (5 procent od 21 tys. zł) i 500 zł tytułem wzrostu dwóch dodatków rodzinnych. Tak więc ogólny wzrost przychodu gotówkowego tej rodziny wyniesie 1550 zł, a wobec tego, że wzrost wydatków wyniesie 685 zł, zyskuje ona na czysto 865 zł miesięcznie.

W trzeciej rodzinie, której budżet poddamy analizie, pracuje tylko jedna osoba. Zarabia ona 17.500 zł. Rodzina składa się z 4-ch osób. Na to zarobek zasadniczy w wysokości 13.050 zł i trzy dodatki rodzinne.

Rodzina ta wydawała na mięso 1.240 zł, obecnie wydawać będzie o 248 zł więcej, tj. 1488 zł. Na wędlinę wydawała 950 zł, obecnie wydawać będzie o 83 zł więcej, tj. 1.333 złotych.

Na słoninę wydawała nasza rodzina 740 zł, obecnie wydawać będzie o 170 zł więcej, tj. 910 zł. Na wyroby włókiennicze wydawała miesięcznie 1250 zł, obecnie wydawać będzie o 187 zł więcej, tj. 1437 zł. Nie zmieniając ilości zakupywanych towarów, które objęła zwyżka, rodzina ta wydatkować będzie na nie o 688 zł więcej niż poprzednio. Jej przychód gotówkowy wzrośnie zatem o 1.152 zł. (5 procent od 13.050 plus wzrost dwóch dodatków rodzinnych). W ten sposób zyska ona na czysto 464 zł.

We wszystkich naszych obliczeniach przyjęliśmy, że rodzina robotnicza kupuje mięso wieprzowe, które podrożało więcej niż mięso wołowe,

Życzenia noworoczne

KC Komunistycznej Partii Chin dla armii ludowej i narodu chińskiego

PEKIN (PAP). — Jak podaje Agencja Nowych Chin, KC Komunistycznej Partii Chin przesłał życzenia noworoczne dla dowódców i żołnierzy armii ludowej oraz dla całego narodu.

KC Partii gratuluje armii odniesienie wspaniałego zwycięstwa w roku 1949. Dzięki niesłychanemu samozaparciu oraz jak najdalej idącej pomocy ze strony całego społeczeństwa, armia wyzwoliła cały kontynent chiński z wyjątkiem Tybetu. Zwycięstwo to obaliło raz na zawsze reakcyjny reżim imperializmu i Kuomintangu w Chinach oraz zapewniło stworzenie Chińskiej Republiki Ludowej.

Przed armią ludową i narodem — stwierdza dalej KC Partii Komunistycznej — stoi w roku 1950 wielkie zadanie bojowe — wyzwolenie Formozy, wyspy Hainan i Tybetu, likwidacja resztek wojsk Czang-Kai szeka i zakończenie dzieła zjednoczenia Chin w sposób, który by uniemożliwił agresywnym siłom imperializmu amerykańskiego posiadanie choćby jednego punktu oparcia na terytorium Chin.

Z chwilą zwycięskiego zakończenia wojny naród chiński może przechodzić stopniowo do budownictwa pokojowego. Rok 1950 powinien przynieść zagojenie ran wojennych, przezwyciężenie trudności powojennych finansowych i ekonomicznych, odbudowę produkcji przemysłowej i rolnej oraz dróg komunikacyjnych.

KC Komunistycznej Partii Chin wyraża wiarę, że pod kierownictwem Centralnego Rządu Ludowego armia ludowa i cały naród wykonają pomyślnie te olbrzymie zadania.

Orędzie noworoczne

prezydenta Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — W wygłoszonym do narodu czechosłowackiego orędziu noworocznym prezydent CSR — Gottwald zreasumował osiągnięcia Republiki w roku 1949 w dziedzinach gospodarczej i politycznej.

Prezydent podkreślił, że w ubiegłym roku naród czechosłowacki doprowadził do nowych osiągnięć, będących wynikiem tego, iż masy pracujące kraju wstąpiły zdecydowanie na drogę budowy socjalizmu. Wzrosła stopa życiowa społeczeństwa, zwiększyły się wynagrodzenia przy równoległej obniżce cen na znaczną ilość artykułów pierwszej potrzeby.

Według pierwszych danych, wykonano pierwszy rok pięciolatki w 102 proc.

Rok 1949 — stwierdził prezydent Gottwald — scementował jedność narodów czeskiego i słowackiego. Okrzepła współpraca partii i organizacji frontu narodowego oraz wzrosło zaufanie społeczeństwa do przewodniej siły tego frontu — Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Rozwiązano zagadnienie kościelne w duchu konstytucji państwowej.

Prezydent stwierdził, że zdrada kliki titowskiej nie zahamuje w żadnym wypadku rozwoju wzrastających sił pokoju i demokracji. Obóz pokoju zyskał na sile i wzmocnił się, a ludzie pracy całego świata prowadzili jeszcze bardziej wytrwałą walkę przeciw podżegaczom wojennym.

W zakończeniu orędzia prezydent Gottwald wyraził przekonanie, że rok bieżący zbliży naród czechosłowacki o wielki krok naprzód do jego celu — jakim jest socjalizm.

Odezwa noworoczna demokratycznego bloku Wielkiego Berlina

BERLIN (PAP). — Blok demokratyczny Wielkiego Berlina ogłosił odezwę noworoczną, w której stwierdza, że siły postępowe miasta uzyskały szereg sukcesów w odbudowie Berlina i polepszeniu sytuacji materialnej jego mieszkańców.

Odezwa porównuje położenie ludności zachodnich sektorów miasta z sektorem wschodnim. Podczas gdy w pierwszym wypadku ludność znajdowała się w coraz gorszej sytuacji materialnej, a liczba bezrobotnych systematycznie wzrastała, w sektorze wschodnim zanotowano wzrost produkcji, zwiększenie płac oraz założenie trwałych fundamentów pod budowę prawdziwie demokratycznego ustroju, który stanowi istotny warunek dla wykonania dwuletniego planu gospodarczego, kończącego się w 1950 roku.

W odróżnieniu od przywódców politycznych, działających w zachodnich sektorach Berlina, którzy wypowiedzieli się za włączeniem zachodniej części miasta do „państwa" zachodnio-niemieckiego, elementy demokratyczne i postępowe Wielkiego Berlina żądały bezwarunkowego zjednoczenia miasta.

Odezwa wzywa wszystkich mieszkańców Berlina do kontynuowania w roku bieżącym walki przeciw polityce rozłamowej, do walki o jedno litą administrację, jedną walutę i scentralizowane zaopatrzenie całego Berlina.

Robotnicy i chłopi włoscy walczą o swe prawa

RZYM (PAP). — W Cava Dei Tirreni w pobliżu Neapolu oraz w Parmie robotnicy na znak protestu przeciwko zamierzonej redukcji personelu zajęli fabryki.

W prowincji Wenecja doszło w dniu 2 bm. do starcia między policją a chłopami, którzy zajęli ziemie leżące odłogiem. Trzech robotników zostało rannych, a 22 aresztowanych. Akcja zajmowania ugorów w Toscanii trwa nadal.

W 1950 r. będziemy produkować o 100% więcej samochodów ciężarowych

nowe typy motocykli i rowerów

WARSZAWA (PAP). — Już w roku 1950, jako pierwszym roku planu 6-letniego przed przemysłem motoryzacyjnym stoją bardzo poważne zadania zarówno w dziedzinie powiednią ilością samochodów, jak i zasilenia naszego transportu od w dziedzinie mechanizacji rolnictwa.

W związku z tym red. gospodarcz PAP zwrócił się do naczelnego dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryzacyjnego, inż. M. Krajewskiego i uzyskał następującą wypowiedź na ten temat, którą podajemy w skrócie:

„Plan przemysłu motoryzacyjnego w roku 1950 jest globalnie o 90% wyższy niż w roku ubiegłym.

Musimy dać naszemu stale rozwijającemu się transportowi jak największą ilość samochodów, toteż wykonamy o 100% więcej niż w roku ubiegłym samochodów ciężarowych „Star" polskiej konstrukcji i produkcji.

Będziemy produkować o 50% więcej motocykli niż w roku ubiegłym, przy czym z końcem roku 1950 ukaże się już w handlu unowocześniony typ motocykla 100 ccm z ulepszonym resorowaniem tzw. „teleskopowym". Resorowanie tego rodzaju jest niezwykle wygodne i trwałe. Prototypy unowocześnionego motocykla wystawione będą już na wiosennych targach poznańskich.

Produkcja rowerów wzrośnie o 20%. Zwiększy się również asortyment produkowanych rowerów. Dotychczas wykonywaliśmy tylko trzy odmiany rowerów, a mianowicie turystyczne, męskie i damskie oraz w małych ilościach rowery wyścigowe typu „Bałtyk". W rb. obok tych typów wytwarzać jeszcze będziemy rowery sportowe, rowery turystyczne lżejszego typu oraz rowery młodzieżowe 2 typów dla chłopców i dla dziewcząt.

Na potrzeby rolnictwa wyprodukujemy w rb dwa razy więcej silników przemysłowo - rolniczych. Poza tą główną produkcją przemysł motoryzacyjny wykonywać będzie również produkcję uboczną ja np.: hamulce różnego typu, ołabiarki specjalnego typu, maszyny do szycia o napędzie elektrycznym i inne. We wszystkich tych asortymentach produkcji zaznaczy się również poważny wzrost wytwórczości".

Robotnicy włoscy walczą przeciwko polityce podżegaczy wojennych

RZYM (PAP). — Robotnicy portowi Ankony wysłali do robotników portowych w Dunkierce, Saint Nazaire i Marsylii pisma zawiadamiając ich, że za przykładem towarzyszy francuskich nie będą wyładowywali sprzętu wojennego, który otrzymywa ze Stanów Zjednoczonych lub innych krajów i jest przeznaczony do uzbrojenia krajów marionetkowskich w ramach agresywnego paktu atlantyckiego.

Studenci paryscy do studentów-komunistów jugosłowiańskich

PARYŻ (PAP). — Studenci komuniści uniwersytetu paryskiego wystosowali list do studentów Belgradu wyrażając solidarność z ich bohaterską walką przeciwko krwawej dyktaturze Tito.

„Nie jesteście osamotnieni w walce o internacjonalizm proletariacki o pokój — głosi list. Wszystkie demokratyczne świata są po waszej stronie. Winniście zadawać niestanne ciosy faszystowskiemu reżimowi prowokatorów wojennych kliki Tito, a odniesione zwycięstwo pozwoli wam wkroczyć na drogę socjalizmu".

Rozwiał się mit o jedności anglo-saskiej

Przeciwieństwa w obozie imperialistów zaostrzają się

W POŁOWIE grudnia ub. roku władze amerykańskie w Berlinie aresztowały swego eksperta gospodarczego pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz W. Brytanii. Aresztowany ekspert popełnił samobójstwo w celi więziennej. Jego publiczny proces był nie na rękę obydwu anglosaskim rządom.

W kilka dni później, na lotnisku w Monachium, funkcjonariusze wywiadu amerykańskiego aresztowali dwóch urzędników angielskiego towarzystwa naftowego „Anglo Iranian Co" za „współczynność". Prasa doniosła, że aresztowanie miało na celu wyciągnięcie od aresztowanych wiadomości o planach angielskiego trustu naftowego. Po ostrej nocie dyplomatycznej rządu brytyjskiego, Wysoki Komisarz USA w Trizonii, Mc Cloy, nakazał zwolnienie aresztowanych.

Obydwa te wypadki rzucają jaskrawe światło na zaciętą walkę konkurencyjną, jaką prowadzą ze sobą Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Zasięgiem swym walka ta obejmuje cały świat kapitalistyczny, a ostatnio, w obliczu narastającego kryzysu gospodarczego, walka ta przybiera na sile i gwałtowności.

W Europie głównym narzędziem antybrytyjskiej polityki USA jest Trizonia i zwasalizowane kraje Europy Zachodniej: Francja, Włochy i Belgia. Szczególnie ważna rola przypadła Trizonii, której przemysł, wykuty przez wielkie monopole amerykańskie, używany jest do wypędzenia Brytyjczyków z ich tradycyjnych rynków zbytu w Europie Zachodniej. W ostatnich miesiącach władze amerykańskie w Trizonii przeforsowały ustawę o zezwoleniu na rozpoczęcie produkcji syntetoidów i chemikalii, w których to dziedzinach kapitał angielski miał po wojnie całkowity monopol. Zabezpieczając dla wielkich pieców hutniczych Zagłębia Ruhr dostawy rudy szwedzkiej najwyższej jakości i podwyższając poziom produkcji stali w Niemczech Zachodnich, Stany Zjednoczone poważnie zagrażają angielskiemu przemysłowi stalowemu. Subwencjonując zaś przemysł okrętowy i stocznie zachodnio - niemieckie, kapitaliści amerykańscy doprowadzili do poważnego bezrobocia w przemyśle okrętowym W. Brytanii, które w początkach 1950 r. ma wg. oceny kół brytyjskich objąć 90.000 robotników.

Podobne manewry odbywają się na Dalekim Wschodzie, skąd Amerykanie rugują Anglików przy pomocy przemysłu japońskiego. Prasa angielska pełna jest alarmów na ten temat, przytaczając szereg faktów świadczących, że wykupiony całkowicie lub częściowo przez kapitalistów amerykańskich przemysł japoński rugu'e W Brytanię z rynków zbytu w Indiach, Australii, Południowej Afryce i Stanach Zjednoczonych, a nawet grozi wtargnięciem na wewnętrzny rynek brytyjski.

Atak amerykański na Wielką Brytanię idzie z wielu stron jednocześnie. Próba ratowania się Anglii drogą zwiększonego eksportu towarów angielskich do Stanów Zjednoczonych została brutalnie storpedowana przez Wall Street. Jak donosi „Daily Telegraph", czołowe pisma amerykańskie odmawiają zamieszczania ogłoszeń firm brytyjskich, eksportujących do Stanów Zjednoczonych, a producenci amerykańscy utworzyli w Waszyngtonie specjalny „komitet ochrony przemysłu amerykańskiego przed zalewem fabrykatów brytyjskich". Równocześnie Wall Street prowadzi coraz ostrzejszy atak na funta szterlinga, sztucznie obniżając jego parytet na giełdach światowych i utrzymując, że dewaluacja, która obniżyłaby wybitnie poziom życiowy mas pracujących Anglii, była „niewystarczająca". „Niedługo nastąpi dalsza dewaluacja walut zachodnio - europejskich, w pierwszym rzędzie funta szterlinga" — proroczo zapewnia Robert Watson, przewodniczący Krajowego Stowarzyszenia Przemysłowców USA.

Atak na walutę brytyjską jest częścią ogólnego planu osłabienia pozycji W Brytanii jako centrum finansowego imperium i rozluźnienia więzów łączących Anglię z jej dominiami i koloniami. W. Brytania jest dłużniczką w stosunku do wszystkich dominiów. Długi jej wynoszą 7 miliardów dolarów. Plan amerykański zmierza do przejęcia tych długów, a zarazem do przejęcia gospodarczej i politycznych więzi łączących dominia z W. Brytanią.

„Brytyjczycy nie są w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań wobec Imperium — pisze Walter Lippman, uważany za rzecznika Departamentu Stanu. — Stany Zjednoczone muszą przejąć te zobowiązania wraz z nieuniknionymi konsekwencjami politycznymi". Jest rzeczą jasną, że nowa dewaluacja funta szterlinga obniżyłaby znacznie cenę hurtowego zakupu Imperium Brytyjskiego przez amerykańskich imperialistów.

Na inną formę amerykańskiej presji gospodarczej zwraca uwagę tygodnik londyński „Observer". Korespondent amerykański tego tygodnika podaje, że Amerykanie żądają od W Brytanii rozwiązania szeregu karteli europejskich kierowanych przez kapitał brytyjski ze względu na ich zorganizowany bojkot towarów amerykańskich. Chodzi tutaj przede wszystkim o przemysł chemiczny, naftowy, nawozów sztucznych. Polityka kartelizacji — twierdzą Amerykanie — jest niezgodna z polityką planu Europy i jest przeciwna amerykańskim dążeniom do tworzenia nowych światowych karteli pod egidą Wall Street.

To samo pismo podkreśla coraz częstsze wypadki ingerencji amerykańskiej w wewnętrzne sprawy gospodarcze W. Brytanii. Tak np. przedstawiciel planu Marshalla sprzeciwił się ostatnio użyciu kredytów amerykańskich na budowę finerii naftowej w Anglii oraz zakupu przez rząd angielski za funty pół miliona ton cukru z Kuby, żądając, aby zakup ten został zakupiony w Stanach Zjednoczonych za dolary.

Coraz bardziej zaostrzająca się konkurencyjna Anglii i USA nie może znaleźć swego odbicia w dziedzinie politycznej. Coraz częstsze są starcia między przedstawicielami W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych na międzynarodowych konferencjach gospodarczych i na posiedzeniach Europejskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej. Sekretarz Stanu USA, Dean Acheson, musiał przyznać, że rokowania anglo - amerykańskie w sprawie planu współpracy wojskowej państw atlantyckich są w „fazie ciężkich prób". Zwięźle i dobitnie pisze o tym londyński dziennik „Daily Express": „Współpraca gospodarcza między Anglią i USA jest słaba, polityczna — jeszcze mniejsza, wojskowa — żadna".

Atmosfera między Londynem a Waszyngtonem jest bardzo napięta. Na niektórych szczególnych zainteresowań monopoli brytyjskich i amerykańskich, nie rzadko dochodzi do krwawych starć. Przykładem mogą być trzy kolejne przewroty w Syrii, których celem jest opanowanie portami, do których są doprowadzone rurociągi naftowe z Iraku i Iranu. Inny przykład: niedawna ekspedycja brytyjska przeciw lemenowi, którego władca okazywał zbyt daleko idące skłonności do zamienienia kurate li brytyjskiej na amerykańską.

Wewnętrzne sprzeczności imperializmu występują coraz jaskrawiej. W świetle ostatnich wydarzeń rozwiewa się mit o jedności anglosaskiej. Jedynymi niemi które spajają obydwa anglosaskie imperializmy, to nienawiść do Związku Radzieckiego i obawa przed masami ludowymi, które na całym świecie w coraz większym stopniu i w sposób coraz bardziej zorganizowany walczą z imperializmem i jego pachołkami.

Jak winni pracować agitatorzy partyjni?

We wsi Falniów, w województwie krakowskim, rządowy dekret o pomocy sąsiedzkiej nie był przestrzegany. Bogacze, wypożyczając biednym chłopom konie do pracy, wymagali od nich za tę „sąsiedzką przysługę" od 9—12 dni pracy na swoich gruntach. Walkę przeciw tej eksploatacji biednych chłopów przez bogaczy podjął agitator towarzysz Cencek i osiągnął dobre wyniki. Spowodowana z jego inicjatywy interwencja u władz samorządowych położyła kres temu stanowi rzeczy. Obecnie, kiedy małorolny chłop potrzebuje konie, zwraca się do sołtysa, a ten z kolei wyznacza jednego z bogatych gospodarzy, od którego ma on otrzymać konia. Lecz teraz już nie za „odróbkę", lecz za godziwą zapłatę.

STUTYSIĘCZNY AKTYW AGITATORÓW

Takich przykładów właściwie pojętej roli i zadań agitatora możemy przytoczyć tysiące. Sześć miesięcy upłynęło od chwili ukazania się uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie agitacji indywidualnej. W okresie tym wychował się w naszej partii nowy aktyw, rekrutujący się z szeregowych członków partii — 100-tysięczna rzesza agitatorów. Agitatorzy są najbliżej mas. Wyjaśniają i mobilizują szerokie rzesze bezpartyjnych wokół haseł i linii politycznej partii. Walczą bojowo z reakcyjną plotką, demaskują wroga klasowego.

Poważne sukcesy odnoszą agitatorzy w zakładach pracy, w rozwoju ruchu współzawodnictwa, popularyzowania racjonalizatorstwa, podniesienia dyscypliny pracy. We wsiach agitatorzy mobilizują chłopów do kontraktacji trzody, do terminowej wpłaty podatków, popularyzują wśród chłopów ideę spółdzielczości produkcyjnej, jako wyższej formy gospodarki rolnej.

Troska o podniesienie poziomu uświadomienia politycznego i ideologicznego agitatorów, o ulepszenie stylu i form ich pracy, znalazła swój wyraz w uchwale Biura Organizacyjnego z grudnia ubiegłego roku. Biuro Organizacyjne, dokonując analizy działalności organizacji pomorskiej na odcinku agitacji indywidualnej, uogólniło doświadczenia tej organizacji, wskazało jej osiągnięcia i braki oraz wytyczyło zadania, jakie stoją przed całą partią w pracy agitacyjnej.

„Należy przezwyciężyć do końca fałszywy pogląd — czytamy w uchwale — że agitacja jest sprawą uboczną, należącą wyłącznie do wydziału i instruktorów propagandy, że można prowadzić pracę polityczną i organizacyjną w różnych dziedzinach naszego budownictwa i zwalczać wpływy wroga klasowego bez nieustannej, szerokiej akcji uświadamiającej, prowadzonej przez tysiące zorganizowanych agitatorów partyjnych. Wszystkie organizacje partyjne winny uświadomić sobie wagę pracy agitacyjnej, jako podstawowego środka oddziaływania partii na masy, mobilizacji mas do walki o hasła partii, jako środka podniesienia aktywności członków i organizacji partyjnych".

WIĘCEJ KOBIET - AGITATOREK

Biuro Organizacyjne poleca rozbudować sieć grup agitatorów we wszystkich organizacjach partyjnych, w zakładach pracy, urzędach, instytucjach, PGR, gminach wiejskich, ze szczególnym uwzględnieniem tych wsi, gdzie istnieją i powstają spółdzielnie produkcyjne. Przy tworzeniu nowych grup agitatorów uchwała zwraca uwagę organizacjom partyjnym, by przestrzegały ściśle doboru towarzyszy do pracy agitacyjnej. Tylko towarzysze cieszący się autorytetem w swoim środowisku, dostatecznie przygotowani politycznie mogą należycie spełnić zaszczytną rolę agitatora.

Ważnym zagadnieniem przy tworzeniu grup agitatorów jest wysuwanie do pracy agitacyjnej aktywnych członkiń naszej partii. Dotychczasowa liczba kobiet agitatorek jest niewystarczająca. Kobiety agitatorki mają poważne zadanie do spełnienia. W agitacji wśród kobiet pracujących, znajomych i sąsiadek powinny one rozpocząć szczególną opiekę nad przodownicami pracy społecznej Ligi Kobiet, a przede wszystkim na wsi.

Polecenie Biura Organizacyjnego, iż skład grupy agitatorów zatwierdzać ma obecnie ogólne zebranie członków POP pozwoli na dobór najlepszych i najaktywniejszych towarzyszy, spośród członków organizacji podstawowej, zwiększy zainteresowanie pracą agitacyjną całej organizacji partyjnej.

Podnoszenie poziomu politycznego agitatorów, kierowanie ich na kursy szkolenia partyjnego, organizowanie dla agitatorów specjalnych konsultacji, seminariów i prelekcji, to zadania, jakie postawiło przed organizacjami partyjnymi Biuro Organizacyjne. Zebrania agitatorów winny się odbywać conajmniej 2—3 razy w miesiącu, pod kierownictwem sekretarza organizacji partyjnej. Na zebraniach tych agitatorzy winni otrzymać wytyczne i materiały dla swojej działalności, oraz winni dzielić się wzajemnie doświadczeniami swej pracy.

AGITATOR MUSI BYĆ WSZĘDZIE

Jedną z najczęściej stosowanych form agitacji to rozmowa indywidualna. Nie mniej skuteczną formą oddziaływania na masy są pogadanki na aktualne tematy, wygłaszane w nielicznym gronie towarzyszy pracy, czy sąsiadów, to zbiorowe czytanie i omawianie artykułów z prasy, zbiorowe słuchanie radia, agitacja poglądowa — plakaty, gazetki ścienne.

Agitator nie powinien ograniczać się jedynie do miejsca swojej pracy zawodowej. Pamiętajmy o tym, że gdzie nie dotrze agitator ze słowem prawdy, tam może dotrzeć wróg klasowy ze swą reakcyjną plotką. Dlatego świetlice wiejskie, osiedla robotnicze, stołówki itp. to miejsca, w których agitatorzy mogą z powodzeniem rozwijać swą działalność.

Dbałość ze strony organizacji partyjnych o ciągłe podnoszenie poziomu politycznego agitatorów, tak aby byli zdolni odpowiadać na wszystkie pytania nurtujące masy, aby potrafili wiązać w swojej działalności sprawy codzienne, produkcyjne i życiowe z ogólną walką mas pracujących o pokój i wzmożenie siły naszego państwa jest rękojmią, iż agitatorzy spełnią zaszczytne zadanie, które powierzyła im partia — zadanie wychowania mas na świadomych i aktywnych budowniczych socjalizmu.

T. P.

Wytyczne III Plenum KC PZPR

Zagadnienie szybszego szkolenia i wychowania kadr partyjnych staje się obecnie tym problemem, który Partia musi postawić na czoło swych zadań. Akcja szkoleniowa i wychowawcza Partii stanowczo nie nadąża od dłuższego czasu za palącymi potrzebami, które stwarza szybki proces naszego ogólnego wzrostu. Poważne wzmocnienie wysiłków kierownictwa partyjnego w tej dziedzinie jest mimo to niewspółmierne z potrzebami. Wzrost Partii nosił w minionym okresie przed Zjednoczeniem pod wielu względami cechy żywiołowości. Muszą więc być odrobione jak najszybciej olbrzymie zaległości, które się wytworzyły w związku z niedostatecznym poziomem ideologicznym kadr partyjnych, z nader słabym ich przygotowaniem politycznym.

Poważne osiągnięcia naszej pracy partyjnej w wielu dziedzinach potęgują konieczność szybszego podniesienia poziomu politycznego aktywu również na dolnym szczeblu. Powołanie np. grup agitatorów zaktywizowało poważną liczbę z górą 80 tys. aktywistów dołowych, z czego 36 tys. przy zakładach pracy i 30 tys. w gromadzkich organizacjach partyjnych. Grupy agitatorów zaczynają więc odgrywać poważną rolę w łączności między Partią a masami.

(Z referatu tow. B. Bieruta).

Komitety Członkowskie LSS
pracują coraz bardziej skutecznie

Komitety Członkowskie przy sklepach Lubelskiej Spółdzielni Spożywców powstały w 1947 r. przy 41 sklepach i liczyły ogółem 117 członków czyli przeciętnie 3 osoby w Komitecie. Przez cały ten rok Komitety Członkowskie odbyły 32 posiedzenia.

Jak z tego widać na poszczególny Komitet w ciągu całego roku wypadało mniej niż jedno posiedzenie. Rok 1948 nie przyniósł specjalnego usprawnienia w pracy Komitetów. W roku tym zebrania dzielnicowe powołały 50 Komitetów liczących 168 osób. Przez cały rok swej kadencji Komitety odbyły 89 posiedzeń czyli na jeden Komitet wypadało w ciągu roku mniej niż dwa posiedzenia.

Z powyższego widać, że praca Komitetów w latach 1947 i 1948 była zła i miała charakter raczej eksperymentalny. Komitety Członkowskie w 1947 i 1948 nie zdobyły sobie autorytetu u społeczeństwa, a to dlatego, że do ich szeregów przedostały się elementy obce ideologicznie. Na zebraniach dzielnicowych padały kandydatury nie przemyślane, niejednokrotnie wysuwane przez wroga klasowego, który w ten sposób starał się dostać do spółdzielni, aby jej szkodzić.

Nic też dziwnego, że Komitety Członkowskie o takim składzie personalnym nawiązały kumoterskie stosunki z personelem, w konsekwencji czego nierzadko poszczególni członkowie Komitetu trudnili się nielegalnym handlem na tzw. czarnym rynku. Przed ówczesnym Wydziałem Społeczno - Wychowawczym LSS, a obecnym Biurem Społeczno - Samorządowym, stało bardzo poważne zagadnienie rewizji składu osobowego Komitetów i wyeliminowanie z nich ludzi przypadkowych, karierowiczów i wszelkiego rodzaju spekulantów.

PRZEŁOMOWY ROK

Rok 1949 był rokiem przełomowym w pracy Komitetów Członkowskich. Na podstawie dotychczasowej pracy stwierdzono, że samorząd spółdzielczy może i powinien przyczynić się do jak najszybszego uzdrowienia stosunków panujących w spółdzielczości, powiązać ich pracę z masami członkowskimi spółdzielni, zainteresować się rozwojem spółdzielni, osiągnięciami, brakami, potrzebami i planami w celu jak najszybszego dostosowania jej działalności do potrzeb świata pracy.

Dlatego też w roku tym cały wysiłek skoncentrowano na popularyzację działalności samorządu spółdzielczego, walcząc jednocześnie o rozszerzenie jego pracy i kompetencji. Równocześnie przystąpiono do reorganizacji Komitetów, wykorzystując zebrania dzielnicowe.

Zebrania dzielnicowe powołały 86 Komitetów, powierzając im pod opiekę 106 sklepów Lubelskiej Spółdzielni Spożywców — to jest wszystkie istniejące wówczas sklepy. W obecnej chwili na skutek rozwoju LSS liczbą Komitetów wzrosła do 96. Skupiają one w swych szeregach 780 osób, czyli przeciętnie 8 osób w Komitecie. Zebrań Komitetów w 1949 r. odbyło się 592, czyli przeciętnie na każdy Komitet przypada 8 zebrań w ciągu roku. Nieznacznie od normalnych zebrań Komitetów zorganizowano 2 ogólne konferencje.

5 SŁUSZNYCH WNIOSKÓW KOMITETÓW

Do ostatnich bardzo ważnych sukcesów Biura Społeczno - Samorządowego należy zaliczyć zorganizowanie 6 dwudniowych kurso - konferencji aktywu Komitetów Członkowskich, które poza referatami instrukcyjnymi obejmowały szeroką dyskusję nad aktualnymi zagadnieniami spółdzielczości. Udział w tych konferencjach wzięło ogółem 282 aktywistów spółdzielczych. Dzięki ich żywemu udziałowi w dyskusjach ustalono szereg dezyderatów i wniosków, mających na celu dalsze usprawnienie pracy Komitetów Członkowskich.

Oto najważniejsze: 1) wprowadzić we wszystkich sklepach LSS skrzynki pomysłów i życzeń kupujących. Życzenia i pomysły wyjęte ze skrzynek winny być rozpatrywane komisyjnie na posiedzeniach Komitetu Członkowskiego i ewentualnie przekazywane Zarządowi LSS w formie dezyderatów w protokółach z posiedzeń Komitetów. 2) We wszystkich sklepach LSS wprowadzić oznaczenie personelu przy pomocy widocznych z dala numerów, co niewątpliwie ułatwi krytyczną ocenę przydatności personelu przez cały ogół kupujących. 3) Wprowadzić jako obowiązkowe we wszystkich sklepach LSS nakrycie głowy dla personelu. 4) W celu podniesienia poziomu ideologicznego i fachowego zarówno personelu sklepowego jak i członków Komitetów należy zaprenumerować dla wszystkich sklepów LSS dwutygodnik „Społem". 5) Wydawać periodycznie we wnętrzne komunikaty LSS w celu zapoznania pracowników sklepowych i członków Komitetów z zarządzeniami miejscowych i centralnych władz spółdzielczości.

Kurso - konferencje wykazały, że należy jeszcze bardziej powiązać pracę czynnika społecznego z zarządem LSS i Radą Nadzorczą. Zarówno członkowie Zarządu jak i Rady Nadzorczej winni przynajmniej raz w miesiącu brać udział w zebraniu Komitetu Członkowskiego, a z drugiej strony Zarząd i Rada Nadzorcza winny zapraszać przedstawicieli czynnika społecznego na swe otwarte zebrania.

Podsumowując wyniki pracy Komitetów Członkowskich LSS możemy stwierdzić, że lubelski świat pracy wykazuje wielki wzrost zrozumienia roli, jaką ma odegrać spółdzielczość na drodze do socjalizmu i przez coraz aktywniejszy udział w pracy spółdzielni przyczynia się do sprawniejszego jej działania na odcinku zaopatrzenia konsumenta.

CZYTELNICY mają GŁOS!

Nieuczciwy właściciel chciał uniknąć właściwego wymiaru podatku

Czytelnik nasz z Kraśnika ob. M. M. pisze:

„Mieszkam w Kraśniku przy ulicy Olejnej 7 m. 9, w domu Franciszka Marczewskiego. Czynsz za mieszkanie płacę w wysokości 1.000 złotych miesięcznie, tzn. 12 tysięcy rocznie. Marczewski w celu uniknięcia właściwego wymiaru podatku od czynszu podał fałszywie w Zarz. Miejskim, iż płacę 2400 rocznie. Ob. Marczewski nie interesuje się również remontem domu. Na klatkę schodową od strony wejścia do mieszkania znajduje się mur, który w każdej chwili grozi zawaleniem. Mimo, że zwracałem się do właściciela i do referatu odbudowy (który przysłał pismo ob. Marczewskiemu) o usunięcie muru, wszystko jednak pozostało bez skutku.

Ob. Marczewski jest również właścicielem domu przy ul. Bagno. W budynku tym mieści się młyn, a pewna część tego budynku posiada urządzenia techniczne łaźni. Obecnie niestety nie są one użytkowane, gdyż ob. Marczewski przyczynił się do ich uszkodzenia".

Sprawą fałszywych danych winien zainteresować się Urząd Skarbowy w Kraśniku, zaś koniecznym remontem domu przy ul. Olejnej 7 i sprawą łaźni — Zarząd Miejski w Kraśniku.

Wprowadzenie dwuklasowej Loterii Państwowej

Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego od 1950 r. wprowadza 2-klasową loterię zamiast dotychczasowej 4-klasowej. Obecnie najbardziej atrakcyjna ostatnia klasa loterii powtarzać się będzie co drugi, a nie jak dotychczas co czwarty miesiąc.

W każdym dniu ciągnienia rozlosowana będzie jedna główna wygrana w wysokości 1 mln. zł, a w ostatnim dniu — 3 mln. zł, oraz dwie premie po 300 tysięcy złotych.

Ilość głównych i większych wygranych zostanie zwiększona.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Krótki przegląd sportu lubelskiego

BOKS

Sport pięściarski może poszczycić się pięknymi osiągnięciami. Jest to wyłączną zasługą obecnego zarządu z prezesem Związku **ob. Szczerbikiem** na czele, który postarał się o dobór ludzi gorąco oddanych sprawie pięściarstwa.

Największą zasługą LOZB jest jego ruchliwość. Liczne, interesujące imprezy, które bardzo często Związek ten organizował, stworzyły to, że boks stał się w Lublinie sportem niezwykle atrakcyjnym. Do największych sukcesów sportowych należy zaliczyć zwycięstwa naszych pięściarzy nad II Repr. Łodzi i Poznania, jak również stoczenie równorzędnych walk z I Repr. Warszawy, Śląska i Pomorza wskazuje na to, że pięściarstwo lubelskie znajduje się na dobrej drodze wiodącej ten rodzaj sportu do jeszcze większych sukcesów.

Nowy rok 1950 stwarza okazję do przeanalizowania dotychczasowego dorobku, w dziale wychowania fizycznego. Jednocześnie rok ten otwiera ważny etap w historii sportu w Polsce. Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej wytyczyła również właściwy kierunek rozwoju sportu Polski Ludowej. Mając trwałe podwaliny, na których opierać się będzie sport, możemy śmiało spoglądać w przyszłość.

JAKIE BŁĘDY POPEŁNIAŁY ZWIĄZKI SPORTOWE?

Obserwując dotychczasową pracę poszczególnych Związków Sportowych dochodzimy do wniosku, że pracowały one wzorując się na przestarzałych formach. Uwidoczniło się to głównie w braku szkolenia ideologicznego zarówno działaczy jak i zawodników. Nie lepiej również przedstawiała się sprawa szkolenia fachowego na którym to odcinku mamy poważne niedociągnięcia. A przecież działacz sportowy, aktywista, to pracownik, wychowawca nowego człowieka, o którego obecnie toczy się walka.

Znacznie gorzej jeszcze przedstawia się sprawa w Zrzeszeniach Sportowych, gdzie w większości prowadzona jest praca papierkowa. Treningi w kołach sportowych na zakładach pracy nie są prowadzone systematycznie i wielokrotnie istnienie ich ograniczone jest do uprawiania jedynej gałęzi sportu — gry siatkowej.

Dość często czynnikiem, który hamuje rozwój kół sportowych na zakładach pracy, są sami dyrektorzy. Oto w fabryce im. M. Buczka miał miejsce następujący fakt. W fabryce tej pracował przez szereg miesięcy utalentowany pięściarz **Drozd** (waga musza). Zawodnikowi temu przydzielono początkowo pracę lżejszą. Z chwilą, kiedy zwracał się z prośbą do dyrekcji zakładu o czasowe zwolnienie na treningi, Drozdowi przydzielano prace ciężką, po której zmuszony był kilka godzin solidnie odpoczywać. Rzecz zrozumiała, że pięściarz ten nie mógł racjonalnie uprawiać treningów. Po pewnym czasie **Drozda** przeniesiono na plac, gdzie nosił cegły i wapno. W rezultacie, nie mogąc podołać ciężkiej pracy, **Drozd** zwolnił się z pracy.

Przytoczony tu fakt świadczy dobitnie o tym, że znamienna uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie sportu i kultury fizycznej nie jest należycie zrozumiana i doceniana przez dyrektora tego zakładu.

Podobnych przykładów możnaby przytoczyć więcej. Również częstym zjawiskiem, które spotyka sportowców na zakładach pracy — jest ciągła odmowa udzielania im zwolnień na treningi, gdyż kierownictwo tłumaczy to ewentualną niemożnością wykonania trzyletniego planu.

Nie domagamy się specjalnych przywilejów dla sportowców. Wydaje nam się jednak, że można i trzeba pogodzić pracę zawodową z obowiązkami sportowca, że dyrekcje mogą i muszą tak rozplanować pracę, aby wartościowy zawodnik miał możliwości treningu i występowania na zawodach.

Bardzo źle przedstawia się współpraca kół sportowych w powiązaniu kontaktów sportowych z LZS. Na tym odcinku nie widać poprawy na lepsze. Kilka dosłownie wyjazdów kół sportowych w teren nie zaspakaja całkowicie potrzeb sportowych LZS.

A przecież systematyczna współpraca w kołach sportowych przy zakładach pracy, w kołach szkolnych, w LZS, w klubach i sekcjach jest właściwie realizacją hasła o umasowieniu sportu.

ZŁE METODY SZKOLENIA SPORTOWCÓW

Bardzo często spotyka się błędne pojmowanie szkolenia sportowców. Oto na kursy sportowe wysyła się znanych i dobrze wyszkolonych zawodników.

I tak wiedzieliśmy, że na kurs przeszkoleniowy dla instruktorów sportowych wysłano **Kramka**. Zawodnik ten kończył już podobne kursy jeszcze przed wojną. Był on na kursach narciarskich, pływackich, lekkoatletycznych, ba, nawet był on na kursie pięściarskim. Nie chcemy bynajmniej umniejszać zasług sportowych **Kramka**, ale wydaje się nam, że na kursy winno wysyłać się przede wszystkim zawodników młodszej generacji.

To samo odnosi się do Cieślińskiego, który również był zbyt dużo razy sportowo „dokształcany". Dlatego też należy zmienić system szkolenia zawodników, gdyż w konsekwencji miejsce kilku zawodników zajmuje jedna i ta sama osoba.

(Dokończenie nastąpi)

Vana (CSR) drugi na świecie w ping-pongu

Międzynarodowy Związek Tenisa Stołowego ustalił listę 10-ciu najlepszych ping - pongistów świata. Drugie miejsce za mistrzem świata Leachem (Anglia), zajmuje Czech słowak Vana, a 3 i 4 miejsca przyznano Węgrom Sido i Koczianowi. Ponadto Węgier Soos sklasyfikowany został na 7 miejscu, Czechosłowak Andreadis — na ósmym.

DYREKCJA ZAKŁADU A-45
w Poniatowej k/Opola Lubelskiego

przyjmie od zaraz niżej wymienionych pracowników umysłowych:

3 inżynierów mechaników
8 techników, 4 mechaników
2 techników elektryków
2 techników hydraulików
1 technika budowlanego
1 konstruktora narzędziowego
5 kierowników na różne działy
6 referentów na różne działy
1 mistrza na Oddział automatów
1 st. księgowego, samodzielny bilansista
1 kalkulator na koszty własne (na arkusz rozliczeniowy)
3 kalkulatorów na kalkulację wstępną i wynikową
6 kontystów na księgowość przebitkową
6 maszynistek
1 sekretarz lub sekretarka
1 higienistka
1 ekspedytor
1 komisarz oszczędnościowy
i wielu innych pracowników.

Reflektujemy tylko na siły fachowe z branży elektrotechnicznej metalowej z dużą praktyką w odnośnym przemyśle.

Warunki do omówienia na miejscu. Oferty składać pod adresem Zakłady Wytwórcze Sprzętu Instalacyjnego Poniatowa k/Opola Lubelskiego skrzynka Nr. 3.

Okręg
Polskich Zakładów Zbożowych
w Lublinie

zatrudni natychmiast inżyniera, lub technika budowlanego, 2-ch inżynierów, lub techników - mechaników, oraz jednego technika elektryka Kandydaci proszeni są o zgłoszenie się do Oddziału Kadr OPZZ w Lublinie. ul. Krak. Przedm. 29 pokój Nr 47, I p. 12

PRACA

ODDZIAŁ Wojewódzki TPPR w Lublinie zaangażuje samodzielnego buchaltera z dniem 1.I.1950 r. Warunki do omówienia na miejscu ul. Szopena 3 tel. 11-19. 3117

POSZUKUJEMY natych miast rutynowanego saldokontystę-tkę Warunki płacy uzależnione od zdolności fachowych. Zgłaszać się osobiście w godz. od 8 — 15 w Filii Spółdzielni Metalowców „Współpraca" Bychawska 55 tel. 15-59. 14

ZGUBY

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Urząd Zatrudnienia w Lublinie na nazwisko Bożek Gustaw zamieszkały Wspólna 34/12. 13

ZGUBIONO koncesję branżową wydaną przez Lubelski Urząd Wojewódzki na nazwisko Nieczaj Feliks i S-ka Lublin, Kościuszki 7.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin — Powiat na nazwisko Łoziński Bolesław zamieszkały wieś Zemborzyce. 5

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Pastuszak Jan, zamiesz. w Nieliszu. 17

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wystawioną przez Urząd Gminy Piszczac w roku 1943 na nazwisko Połynko Stanisław rocznik 1927.4.IV. zamieszkały w osadzie i gminie Piszczac. 18

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracji wojskowej wydaną przez referat wojskowy Zamość na nazwisko Sowa Ryszard zamieszkały Zamość. 19

SKRADZIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, legitymację Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, metrykę urodzenia na nazwisko Mendyk Irena, zam. Lublin, Olejna nr 7/27. 16

Czytajcie prasę
PZPR

9)

— Aha!

I zatrzasnął okienko.

Ani razu nie słyszałam, aby Szymon powiedział powiązane zdanie. Ma tylko manierę mówienia: „aha, ehe, oho, uhu" przy czym nadaje temu słowu najrozmaitsze odcienie.

Grochotow w dalszym ciągu patrzał na mnie badawczo.

— Jeśli nie spieszycie się zbytnio, zostańcie z nami na śniadaniu — zaproponował. — Przy sposobności poznacie bliżej Szymona.

— Byłoby mi przyjemnie, gdybym wam pomogła i w przygotowaniu śniadania.

— No, to nie jest takie trudne, jak przypuszczacie, — odezwał się miękko Grochotow i spojrzał na zegarek. — Dwunasta dwadzieście cztery podług czasu miejscowego. W Moskwie przyjaciele moi dopiero się budzą... Szymonie!

Okienko znowu otwarło się narozcież. Dało się słyszeć:

— Ehe?

— Uroczyste śniadanie na cześć Tani. Termin przygotowania — sześć minut.

— Uhu! — Szymon uśmiechnął się lekko i zatrzasną okienko. Po sekundzie przebiegł obok drugiego domku, skoczył do drzwiczek od razu przez wszystkie stopnie i krzyknął:

— Oho!

— Zaprasza do roboty. — Grochotow kiwnął na Szymona. — Mamy obliczony każdy ruch. Raz dwa!

Nie nastręczyła mi się żadna praca, pozostawało tylko patrzeć i podziwiać. Stolik i dwa siedzenia pomysłowo wmontowano w ściankę domku. Grochotow otworzył je i podstawił taboret. Nakrywanie na trzy osoby odbywało się błyskawicznie, jakby przede mną pracowali żonglerzy cyrkowi. W gniazdku stolika sterczały dwie wtyczki. Już momentalnie włączono elektryczne maszynki. Puszki z konserwami Grochotow otworzył specjalnym nożem z zębatym kółeczkiem na grubej rączce. Kółeczko zazgrzytało jak miniaturowa cyrkularka i przypomniało mi to tartak rejonowy w naszym górskim leśnictwie.

— Zupa z mięsem, — Grochotow uczynił uprzejmy gest stawiając puszki na maszynce. — A na pieczyste... Szymonie! Uraczysz nas?

— Aha!

Szymon wyniósł patelnię. Grochotow zatarł ręce.

— Udało mu się wczoraj zastrzelić dziką gęś. I wczoraj zjedliśmy połowę... Nasz Szymon to świetny myśliwy... A chleba wystarczy?

— Oho... — Szymon rozłożył ręce na znak, że chleba jest dużo.

Śniadanie było wspaniałe. Nigdy nie przypuszczałam, że w konserwach może się znajdować tyle rozmaitych smacznych rzeczy. A najważniejsze, że wszystko podgrzewało się i gotowało momentalnie. W wiosce elektryczności nie było. Skąd ją miał Grochotow?

Mój triumf zaczął się po śniadaniu. Nawet Szymon szeroko otworzył oczy widząc, jak prędko sprawiłam się z naczyniem. Umyłam wszystko, wyczyściłam noże, widelce, łyżki, wytarłam talerze. Zachciało mi się zażartować i jakoś mimo woli powiedziałam znacząco do Grochotowa:

— Aha!

Grochotow roześmiał się, a Szymon potakująco skinął głową.

Tego dnia Grochotow zaproponował, że mnie odprowadzi. Gdy odeszliśmy od ciężarówek, spytał:

— Zapewne macie zamiar uczyć się dalej?

— Tak, — odparłam zastanawiając się, jaki obrót może wziąć nasza rozmowa. Nie miałam wcale ochoty opowiadać temu profesorowi szczegółowiej o swej skromnej biografii córki leśniczego, która marzy o karierze znakomitej aktorki.

— Do którego wyższego zakładu chcecie wstąpić?

Spojrzałam przelotnie na Grochotowa. Miał taki wygląd, jakby pytał tylko dlatego, że nie znajdował innego tematu do rozmowy. Szliśmy skrajem lasku. Grochotow podniósł cienki pręcik i chwilami strącał nim główki kwiatów polnych.

— Do żadnego...

Pręcik zamarł w powietrzu. Grochotow stanął w połowie kroku.

— Jak to?

(C. d. n.)

Centralny Skład Węgla w Lublinie
wykonał roczny plan w 200%

PAMIĘTAM zimę roku 1948 — długi kręty wąż osmolonych furmanek przed składem węgla Nerwowe rozprawianie ludzi, że właśnie chwilowo w składzie węgla zabrakło.

Sama tylko obserwacja upoważnia sądzić, że w obecnej zimie kwestia zaopatrzenia w węgiel przedstawia się dużo lepiej. Idąc do głównego składu, Centrali Węglowej, spodziewałem się zastać na placu co najmniej kilkanaście furmanek, co zresztą ze względu na świeże opady śnieżne i większy mróz nie byłoby niczym dziwnym. To jednak, co zobaczyłem, wskazuje, że kwestia zaopatrzenia w węgiel zmieniła się w Lublinie radykalnie na korzyść. Na placu składu nr 11 oczekiwało na swoją kolejkę tylko kilka wozów. W biurze kilkoro ludzi dokonywało wpłat. Personel pracował normalnie sprawnie, bez gorączki.

Gdzie szukać przyczyn takiego stanu rzeczy?

OSZCZĘDNOŚCI WYKONANE PRZEKRACZAJĄ 200% PLANU

Centralny Skład w Lublinie utworzony został 1. I. 1948 r. Na pustym, pooranym dołami placu zmontowano wagę, wybudowano pomieszczenia biurowe, jeszcze skromne i prowizoryczne. Na teren składu sięga bocznica kolejowa, oddzielona drewnianym parkanem od placu.

Już 1 maja personel składu przyjmuje zobowiązanie, wyrażające się postanowieniem zaoszczędzenia w ciągu roku 4.610.000 zł. Do wykonania tego zobowiązania miały się przyczynić: zwiększenie dystrybucji, obniżenie kosztów handlowych, obniżenie mank składowych i wyeliminowanie opłat postojowych wagonów.

Skład Nr 11 nie tylko zobowiązania wypełnił, ale zaoszczędził dwukrotnie więcej. Zamiast dopuszczalnych mank na węglu 2 proc., manko wyraża się w 0.3 proc. Na koksie manko w ogóle znikło. Dzięki sprężystej organizacji skład w 1948 r. prawie że nie płaci postojowego nawet w okresie akcji buraczanej i ziemniaczanej, kiedy na skład podstawiano po kilkanaście wagonów. Jeśli zważymy, że okres przewidziany na wyładunek obejmuje 6 godzin, zrozumiemy, jak trudne to było do wykonania przy 18-osobowym zespole pracowników fizycznych. W okresie wypełniania zobowiązania pierwszomajowego nie zdarzyło się, by skład płacił karę za niedostateczne utrzymanie czystości, czy to na podstawianych wagonach, czy na samym placu.

PIERWSZE MIEJSCE W POLSCE DZIĘKI WSPÓŁZAWODNICTWU

W jesieni roku ub. skład Nr 11 włączony został do współzawodnictwa ze składami rozrzuconymi po całej Polsce, których jest ponad 180. Przy podsumowaniu końcowych osiągnięć, biorąc pod uwagę uzyskane oszczędności, sprężystość rozprowadzania, czystość i dyscyplinę, skład Nr 11 wysuwa się we współzawodnictwie, na pierwsze miejsce. Zaplanowaną do rozprowadzenia ilość ton skład Nr 11 wykonuje w 200 proc.

W ślad za współzawodnictwem ze społowym kierownik składu Nr 11 ob. Grabowski organizuje współzawodnictwo indywidualne. Przystępują do niego wszyscy pracownicy. Współzawodnictwu też należy zawdzięczać, że przy największym natężeniu pracy sprzedaż odbywa się sprawnie, że w ciągu jednego tylko dnia skład potrafi sprzedać ponad 400 ton, że 11 wagonów wyładowuje się w przeciągu 6 godzin, pomimo niedostatecznego posiadania należytych urządzeń technicznych.

Pracownicy fizyczni i umysłowi w uznaniu ich pracowitości i przestrzegania dyscypliny otrzymują premie. Są wśród nich tacy ambitni, którzy nie chcą dać się wyprzedzić we współzawodnictwie. Są nimi już przez trzy miesiące utrzymujący się na pierwszym miejscu ob. ob.: Jan Drewniak i Aleksander Bystrek.

Dużym udogodnieniem dla sprawności funkcjonowania aparatu składu węglowego okazało się zarządzenie Związków Zawodowych zaopatrywania się w węgiel w miesiącach letnich. Że zarządzenie to było respektowane świadczy fakt, że **skład Nr 11 rozprowadził najwięcej węgla w miesiącu sierpniu.**

* * *

Tak się mówi, zresztą słusznie, że jeśli mamy piwnice dobrze zaopatrzone w opał, to nie obawiamy się nadchodzącej zimy. Mieszkańcy Lublina zimy się nie boją. Bryły węgla zalegają piwnice. Kto zaś jeszcze nie wierzy, może przejść się do składu Nr 11 i zobaczyć, że węgla jest dość i że dostać go można bez trudności.

Jerzy Kondratowicz.

Nowe zawody mogą zdobyć
inwalidzi wojenni i cywilni

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej będzie dysponowało od 15 stycznia 1950 roku wolnymi miejscami w Państwowych Zakładach Szkolenia Inwalidów w działach: ślusarsko - mech., kreślarskim, auto-mech., rymarskim, spawalniczym, zabawkarstwa drzewnego, magazynierów rolnych i brygadierów rolnych dla mężczyzn, a dla kobiet w działach: krawieckim, dziewiarskim, tapicerskim (wyrób kołder), bieliźniarskim i maszynopisania.

Czas nauki na dziale ślusarsko - mechanicznym, radiomechanicznym i auto-mechanicznym trwa do 2 lat, w działach pozostałych od 6 do 12 miesięcy.

O przyjęcie na szkolenie do Państwowych Zakładów Szkolenia mogą się ubiegać inwalidzi wojenni, wojskowi, pracy i cywilni. Pierwszeństwo w przyjmowaniu do zakładów mają inwalidzi wojenni wojskowi oraz inwalidzi pochodzenia robotniczego i chłopskiego (małorolni i średniorolni).

Warunki przyjęcia: a) wiek od 18 do 45 lat, b) procent utraty zdolności do zarobkowania od 45% wzwyż i c) niezakaźność dla otoczenia. Pożądane jest, aby ubiegający się o przyjęcie na szkolenie w dziale ślusarsko - mech., kreślarskim i radio - mech oraz maszynopisania posiadali wiadomości conajmniej z 7 klas szkoły podstawowej. Do podania o przyjęcie na szkolenie winien kandydat dołączyć własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo lekarskie, ostatnie świadectwo szkolne oraz wywiad społeczny z uwzględnieniem lojalności względem narodu polskiego i udziału w życiu społecznym i politycznym.

Ponadto inwalidzi wojenni wojskowi winni dołączyć odpis książeczki inwalidzkiej, inwalidzi pracy odpis decyzji ZUS.

Podania ze skompletowanymi załącznikami należy kierować do Wydziału Spraw Inwalidzkich Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, ul. Lubartowska 5. O decyzji Ministerstwa Urząd Wojewódzki będzie powiadamiał po otrzymaniu odpowiedzi.

Szkolący się w Zakładach otrzymują bezpłatnie: zakwaterowanie, wyżywienie i opiekę lekarską. TERMIN SKŁADANIA PODAŃ O PRZYJĘCIE NA SZKOLENIE UPŁYWA W DNIU 15 STYCZNIA 1950. CZAS WIĘC NAGLI. Bliższych danych odnośnie warunków przyjęcia i sposobu składania podań udzielają Starostwa (Referaty Opieki Społecznej i Referaty Spraw Inwalidzkich), Ubezpieczalnie Społeczne, Oddziały ZUS oraz koła Związku Inwalidów Wojennych.

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY

Teatr Państwowy im. J. Osterwy — godz. 19,30 — „Pies ogrodnika" — Lope de Vega.

Teatr Muzyczny — godz. 19,15 — „Romans z wodewilu".

KINA

Apollo: „Podróże Guliwera" (kolor. prod. amer.) — nadprogram kreskówka „Mały byczek" — seanse: godz. 16, 18, 20

Bałtyk — „Niebezpieczeństwo śmierci" — sensacyjny film francuski godz. 16, 18 i 20

Rialto — „Pewnej nocy" (prod. radz.) godz. 16, 17.30, 20

DYŻURY APTEK

Krak. Przedm. 3, Lubartowska 16, Kunickiego 42, Kalinowszczyzna 44.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe — 44-44 i 22-73

Komenda Miasta MO — 23-83

Straż Pożarna — 11-11 i 0-8

—o—

POGOTOWIE WETERYNARYJNE Kliniki Wet. UMCS przy Al. Racławickich Nr 19 i 20b, tel. 36-04

Radio

ŚRODA 4 STYCZNIA 1950 R. WARSZAWA na fali 1339,3 m.

8.55 Szkolna gazetka radiowa. 9.15 Wszechnica radiowa. 11.45 Higiena i bezpieczeństwo pracy. 12.00 Dziennik południowy. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Edward Grieg — kompozytor tygodnia. 17.00 Dzieje życia Józefa Stalina. 17.15 Muzyka ludowa. 17.50 Jan Brahms: Trio h-dur op. 7. 18.20 „Niebezpieczny zbieg" — powieść. 18.40 Melodie operetkowe i filmowe. 19.15 Audycja dla wojska. 19.45 Melodie wschodnie. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Ulubione melodie. 22.00 „Szpilki". 22.30 Z życia Bułgarii. 23.00 Ostatnie wiadomości.

MOSKWA PO POLSKU

16.30 — 17.15 (na fali 25.23, 25.47, 30.67) — Dziennik. Przegląd prasy. Lekcja języka rosyjskiego. Muzyka. 20.30 — 21.50 (na fali 377.4, 1115.0) — Dziennik. Z życia ZSRR. Na tematy międzynarodowe. Muzyka. 22.00 — 22.30 (na fali 31.4, 1115.0) — Dziennik. Na tematy kulturalne. Komentarz dnia. Muzyka. 22.45 — 23.30 (na fali 25.21, 31.65, 1115.0) — Utwory kompozytorów radzieckich i klasyków zachodnioeuropejskich.

Śladem naszych artykułów

Zarząd Miejski odpowiada

W odpowiedzi na naszą notatkę pt. „Tragarze bez taryfy" Zarząd Miejski wyjaśnia, że poruszona przez nas sprawa unormowania taryfy dla tragarzy na dworcu autobusowym została przekazana do rozpatrzenia podkomisji branżowej, celem opracowania projektu taryfy i dnia 15 bm. zostanie przedłożona Komisji Cennikowej dla zatwierdzenia.

Zakłady Elektrotechniczne DOKP
podsumowały wyniki rocznej pracy

W dniu 31 grudnia ub. r. w Warsztatach Elektrotechnicznych DOKP Lublin odbyło się zebranie pracowników sekcji elektrotechnicznej, poświęcone podsumowaniu wyników osiągniętych w ciągu całego roku 1949. Poza szeregiem przekroczeń planów pracownicy Warsztatów Elektrotechnicznych mogli się pochwalić wybudowaniem łaźni z wannami i natryskami.

Po omówieniu osiągnięć ub. roku naczelnik Warsztatów ob. Pastwa i sekretarz oddziałowej organizacji PZPR tow. Służaj wręczyli dekrety nominacyjne szeregowi wyróżniających się pracowników, a następnie złożyli zebranym noworoczne życzenia dalszych sukcesów w pracy w roku 1950.

W dniu poprzednim pracownicy sekcji elektrotechnicznej uchwalili opodatkować się na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy w wysokości 0.25 proc. miesięcznych uposażeń i gremialnie zaprenumerować tygodnik związkowy pt. „Sygnały".

K. F. Ciechocioński.

Wystawa objazdowa
Szkolnych Kas Oszczędności

W dniach 20—30 grudnia ub. r. otwarta była w gmachu Centrali PKO w Warszawie Wystawa Szkolnych Kas Oszczędności. Liczne eksponaty, wykresy, fotografie, korespondencje, wydawnictwa PKO dla młodzieży i nagrody dla przodujących Kas Szkolnych ilustrowały zadania i metody oraz wyniki pracy prowadzonej przez PKO na odcinku gospodarczego wychowania młodzieży.

Wystawa SKO objeżdża obecnie kolejno wszystkie miasta województwa by zapoznać zarówno młodzież jak i starsze społeczeństwo z problematyką Szkolnych Kas Oszczędności i spopularyzować ich osiągnięcia.

W dniu 6 bm. o godz. 12 zostanie otwarta wystawa w Lublinie w nowo wybudowanym gmachu Oddziału PKO (Krak. Przedm. 14) i będzie czynna codziennie w godz. 9—19 do dnia 11 bm.

Po lubelskim bruku
Żądza sławy czy zmysł porządku?

Wczoraj zwrócił uwagę przechodniów naszego miasta jakiś jegomość, który chodził od przystanku autobusowego do przystanku i fotografował słynne lubelskie kolejki. Po każdym zdjęciu z rozradowaną miną żegnał pozujących mimo woli. Jak się okazało był to reporter jednej z centralnych agencji, który specjalnie przybył do naszego miasta, by uwiecznić ogonki, ustawiające się u nas W POPRZEK chodnika i tamujące ruch pieszych. Jest to sposób stosowany jedynie w Lublinie. Ciekawi jesteśmy, czy osławienie w prasie centralnej wpłynie zawstydzająco na upartych mieszkańców naszego miasta i czy kolejki przestaną blokować ruch pieszy na chodnikach. Co zwyciężył? Żądza sławy, czy zmysł porządku?

Przygotowania ZOM do zimy

Zakład Oczyszczania Miasta poczynił już odpowiednie przygotowania do pracy w okresie zimy. Ekipa dozorców miejskich została wzmocniona o 50 proc., a w razie potrzeby kadry te zostaną uzupełnione nowymi donajętymi ludźmi. Odpowiednia ilość łopat, kilofów oraz skrobaczek została już przygotowana. Tabor składający się z 7 platform konnych i 5 ciężarówek samochodowych zajmie się wywozem śniegu i lodu. Na wypadek gołoledzi w najdrażliwszych punktach miasta przygotowywane są odpowiednie zapasy piasku do posypywania jezdni i chodników. (x)

Kronika województwa

WOJ. LUBELSKIE

Okręgowy Zarząd Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych w Lublinie przeprowadził we wszystkich powiatach województwa lubelskiego rejestrację robotników rolnych zatrudnionych u poszczególnych gospodarzy, celem zawarcia z nimi umowy zbiorowej. Ukróci to niewątpliwie dotychczasowe wyzyskiwanie robotników rolnych przez bogaczy wiejskich i ureguluje normy płac pracowników najemnych w rolnictwie.

CHEŁM

W dniu 14 grudnia ub. r. otwarto w Chełmie sklep Centrali Rybnej. Placówka tego rodzaju była bardzo pożądaną w mieście, czego dowodem jest duża frekwencja klientów nowego sklepu.

Na TPD

Pracownicy lubelskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych zamiast życzeń noworocznych wpłacili na TPD kwotę 10.000 zł.

Popołudniówka w Teatrze Muzycznym

Dyrekcja Teatru Muzycznego celem umożliwienia szerokim rzeszom mieszkańców odległych dzielnic miasta, obejrzenia sztuki pt. „Romans z wodewilu" daje w dniu 6 bm. przedstawienie popołudniowe o godzinie 16, po cenach zniżonych.

Nowe cenniki

Wydział Przemysłu i Handlu Zarządu Miejskiego w Lublinie zawiadamia kierowników sklepów spożywczych, że cenniki cen maksymalnych na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby na okres od dnia 1. I. 1950 r. należy pobrać w Referacie Cen tego Wydziału (Krak. Przedm. 39, I piętro, pokój 6).

Zastanówmy się...

„Ciasne gardło" Alei Racławickich

Odcinek jezdni naprzeciw blok domów Nr 2, 4 i 6 przy Al. Racławickich stanowi istne wąskie gardło dla ruchu ulicznego, szczególnie w godzinach obiadowych. Szoferzy licznych samochodów zamiejscowych przed opuszczeniem granic miasta zwykli wówczas posilać się w „Wiśle" lub w barze „Pod 6-tką", parkując wozy po stronie Ogrodu Saskiego, z reguły wjeżdżając prawymi kołami na chodnik.

Jezdnia w tym miejscu jest znacznie węższa niż naprzeciw budynku Zarządu Miejskiego, gdyż chodnik przyległy do bloku domów Nr 2—6 w Al. Racławickich jest dużo szerszy od chodników Krak. Przedm. W dodatku naprzeciw tego domu znajduje się bardzo ruchliwy przystanek aż czterech linii MKS (1, 2, 4 i 6). Wskutek tego w momentach postoju autobusów miejskich na przystanku przeciśnięcie się przez wąską szyję pozostałej wolnej jezdni jest dla przejeżdżających tędy pojazdów bardzo utrudnione i połączone z ryzykiem wypadku. Szczególnie kierowcy wyjeżdżających z ul. Lipowej pojazdów znajdują się w trudnej sytuacji, gdyż pole widzenia w lewo przy skręcie w Al. Racławickie jest dla nich całkowicie zamknięte tłumem czekających na przystanku MKS i stojącym opodal kioskiem.

Zastanówmy się, czy sprawy zlikwidowania owego ciasnego gardła w ruchu ulicznym nie rozwiązałyby następujące pociągnięcia władz miejskich: 1) poszerzenie jezdni naprzeciw bloku domów nr 2 — 6 o przynajmniej 1,5 m. kosztem dość szerokiego w tym miejscu chodnika, 2) przeniesienie kiosku na na rożnik ul. Żwirki i Wigury oraz nowej ulicy Uniwersyteckiej i 3) wydanie i DOPILNOWANIE zakazu parkowania wozów na tym odcinku. (vic)

„SZTANDAR LUDU"
Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa". Redakcja i Administracja Lublin, 3-go Maja 14. Telefony: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93, Dyrektor i Administracja 34-56. Konto PKO 39-02 Buchalteria 27-23. Ogłoszenia 23-72 Rozdzielnia 20-51 Konto czekowe PKO Nr II-445 Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbito czcionkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Buczka 12.
A — 1 — 11020

KOBIETA W MIEŚCIE I NA WSI

Nasi racjonalizatorzy i przodownicy pracy (VII)

Młode przodownice pracy — chlubą Państwowej Fabryki Gwoździ i Łańcuchów

W regularnych parosekundowych odstępach z aparatów spawalniczych wytryskują snopy białych iskier, rozjaśniając halę „łańcuszarni" Państwowej Fabryki Gwoździ i Łańcuchów (dawniej „Karwina-Trzyniec"). Aparaty obsługiwane są przez czwórkę młodych dziewcząt, z których żadna nie liczy więcej jak 20 lat.

— To nasze przodownice — powiada przewodniczący Rady Zakładowej tow. Andrejek, wskazując na pochylone nad aparatami spawalniczymi pracownice.— Każda z nich może być przykładem dla całej załogi fabrycznej.

Podchodzę do pierwszej z brzegu spawaczki. Jest nią 20-letnia Janina Ejzak, która przed chwilą musiała z konieczności przerwać swą pracę z powodu przepalenia się bezpieczników w aparacie.

— Nie martwię się, że będę siedziała bezczynnie. Zanim elektryk naprawi aparaty, popracuję kilka godzin na sztancy. I tę pracę lubię — mówi z uśmiechem ob. Ejzak.

Rozmówczyni moja czuje się w hali fabrycznej jak przysłowiowa ryba w wodzie. Do pracy w Państwowej Fabryce Łańcuchów i Gwoździ stanęła przed trzema miesiącami. Po dwóch tygodniach próby przekraczała już normę, którą obecnie wykonuje w 150—160 proc.

— Najlepiej pracowało mi się w Dniu Pracy Stalinowskiej. Wykonałam wtedy 200 proc. normy.

W najbliższym sąsiedztwie ob. Ejzak pracuje ob. Anna Kuwałek. Jest ona podwójną przodownicą: przodownicą pracy zawodowej i pracy społecznej. Potrafi ona bowiem w wolnych od pracy chwilach znaleźć czas i na wzorowe prowadzenie świetlicy fabrycznej.

— Kocham pracę społeczną — zwierza się ob. Kuwałkówna — chciałabym się jej poświęcić na dobre.

Podobnie myśli pracująca obok ob. Kuwałkówny ob. Kazimiera Krzywicka. Jej również załoga fabryczna powierzyła wdzięczny odcinek pracy społeczno-oświatowej — prowadzenie biblioteki. Księgozbiór fabryczny jest dość zasobny — liczy bowiem ponad 500 tomów — ob. Krzywicka jednak zna dobrze zainteresowania czytelników i potrafi dla każdego z nich wybrać interesującą lekturę.

Komplet spawaczek — przodownic uzupełnia ob. Stanisława Winiarczyk. I ona ma ambicję przodować w pracy nietylko zawodowej lecz i społecznej, gdyż jest aktywnym członkiem fabrycznego koła ZMP.

Pisząc o młodych przodownicach pracy Państwowej Fabryki Gwoździ i Łańcuchów nie można nie wspomnieć o tow. Annie Cegłowskiej i ob. Barbarze Prądeckiej — zatrudnionych przy składaniu ogniw w długie kilkudziesięciometrowe łańcuchy. Z podziwem patrzę na wprawne, szybkie ruchy rąk tych robotnic.

Tow. Cegłowska i ob. Prądecka w pracę swoją wkładają wiele zapału i energii, wiedzą bowiem, że pracują nie dla kapitalisty-wyzyskiwacza, lecz dla Polski Ludowej, dla podniesienia dobrobytu całej klasy robotniczej.

F. Pr.

Nowy Rok dla najmłodszych w Lubelskich Zakładach TOR

1 stycznia br. odbyła się w świetlicy TOR-u staraniem Ligi Kobiet, Podstawowej Organizacji PZPR. oraz dyrekcji, gwiazdka noworoczna dla dzieci pracowników TOR-u. Dzieci, pracownicy oraz ZMP-owcy odegrali sztuczkę w dwóch odsłonach „Misteria noworoczne", po czym rozdano dzieciom podarki.

Po południu w tej samej świetlicy jeszcze raz odegrano „Misteria noworoczne" dla dzieci pracowników Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych.

K. F. J. Janczarek.

Oświadczyny miłosne na glinianej tabliczce

W Muzeum Starożytności w Kairze znajduje się ciekawa korespondencja Egipcjanki Ankh-Es-En-Ammony, wdowy po faraonie Tuth-Ank-Ammonie.

Tuth-Ank-Ammon zmarł w Tebach mając zaledwie 25 lat. Było to w 1324 roku przed Chrystusem, a więc przeszło 3200 lat temu. Młodziutka wdowa niewiele widać przejmowała się zgonem swego małżonka, skoro po zabalsamowaniu zwłok faraona zaczęła oglądać się za nowym mężem. Kąpała się dwa razy dziennie i dwa razy w nocy szminkowała twarz i perfumowała swe ciało. Trzeba bowiem wiedzieć, że na dworze żon faraonów egipskich kosmetyka stała na wysokim poziomie, podobnie jak i technika chemiczna. Dzisiejsza nazwa chemii pochodzi z Egiptu, gdzie wyraz „chemia" znaczył „Egipt" — a więc oznaczał ziemię i państwo faraonów.

Mimo młodego jeszcze wieku i zabiegów kosmetycznych wdowa po Tuth-Ank-Ammonie nie mogła najwidoczniej znaleźć w swym kraju odpowiedniego dla siebie męża, skoro wysłała specjalnych gońców do króla Hetytów w Azji Mniejszej — z listem pisanym przez nią samą rylcem na glinianej tabliczce.

„Mój mąż umarł, a opowiadają mi, że Tobie wyrośli synowie — przyślij jednego z nich, a uczynię go swym małżonkiem i będzie on królem nad Egiptem".

To jasne i zwięzłe oświadczenie się młodziutkiej Ank-Es-En-Ammony nie odniosło jednak skutku i wdowa więcej za mąż nie wyszła.

CHINY LUDOWE WYZWOLIŁY KOBIETĘ

Na wyzwolonych przez Armię Ludową Chin ziemiach, zakwita nowe życie. Ludność wyswobodzona spod wiekowego ucisku feudalnego, uwolniona spod jarzma obcego imperializmu i kuomintangowskiej reakcji, zaczyna budować zręby swej ludowej ojczyzny.

W tym dziele wielkiego rewolucyjnego przeobrażenia Chin, znaczny jest udział kobiet chińskich. Z niezwykłym zapałem i poświęceniem, z entuzjazmem i iście chińskim uporem, przystąpiły kobiety do pracy nad nadrobieniem wiekowych krzywd ludu, do dzieła zlikwidowania zacofania, którego ofiarami były przede wszystkim one same.

Władze ludowe Chin gwarantują kobietom pełne równouprawnienie z mężczyzną. Dotychczasowa niewolnica stała się czynnikiem wolnym, który odtąd decydować będzie o własnym losie.

W przeprowadzaniu reform społecznych dużą rolę odgrywa Unia Kobiet Chińskich, skupiająca w swych szeregach szerokie rzesze kobiet wsi i miast. Pod kierownictwem i opieką Komunistycznej Partii Chin organizacja ta prowadzi pracę uświadamiającą wśród społeczeństwa, zwalcza przesądy i pomaga utrwalać nowe formy życia gospodarczego i społecznego.

Po ogłoszeniu reformy rolnej (październik 1947) kobiety chińskie stanęły do walki o jej realizację. W okręgach przyfrontowych przeprowadzenie reformy rolnej spoczywa w wielkiej mierze na barkach kobiet, mężczyźni bowiem przeważnie znaleźli się w armii. Niejednokrotnie też z bronią w ręku muszą one walczyć przeciw uzbrojonym bandom pachołków dawnych posiadaczy ziemskich, które napadają na ich ziemie.

W okręgach przemysłowych i w miastach, gdzie do niedawna kobiety pracowały prawie wyłącznie, jako niemiłosiernie wyzyskiwana czarna siła robocza, odgrywają one obecnie rolę współgospodarzy upaństwowionych fabryk i zakładów, biorąc niemały udział w ich kierowaniu.

Kobiety chińskie na terenach wyzwolonych mają obecnie nieograniczony dostęp do wszystkich uczelni, mogą swobodnie kształcić się w różnych zawodach.

W Chinach Ludowych wszelkie stanowiska państwowe i urzędy stoją dla kobiet otworem. Toteż na najwyższych stanowiskach w Radach Ludowych, w sądownictwie, w aparacie gospodarczym spotkać można kobiety, które owocnie pracują na powierzonych im stanowiskach.

L. M.

Przedszkole TPD na Bronowicach

Przyjemnie i radośnie spędzają dzieci czas w przedszkolu TPD na Bronowicach

Rady praktyczne

JAK PRZYRZĄDZIĆ W DOMU DOSKONAŁY I TANI CUKIER WANILIOWY?

Do szczelnego słoika z zakrętką wsypać trochę miałkiego cukru i postawić w nim pionowo laseczkę wanilii. Dosypać cukru do pełna tak aby pokrył wanilię. Już po upływie kilku dni cukier nabierze silnego zapachu wanilii. W miarę jak będziemy czerpać ze słoika cukier należy go wciąż dosypywać do pełna. Zakrętkę szczelnie dociskać.

ZABEZPIECZAMY SZKLANKI PRZED PĘKANIEM

Chcąc zabezpieczyć nowe szklanki przed pękaniem trzeba każdą owinąć szmarką lub sianem, ustawić w rondlu wysłanym sianem lub szmatką, nalać zimnej wody, mocno osolonej równo ze szklankami. Podgrzać bardzo mocno, lecz zestawić z ognia przed zagotowaniem. Nie wyjmować z rondla póki woda nie ostygnie, potem umyć je w letniej wodzie.

* * *

Octu nie należy gotować w garnku emaliowanym, gdyż od octu pęka polewa i drobne jej cząsteczki rozpuszczają się w kwasie, a wtedy ocet staje się szkodliwy.

* * *

Tępe noże zaostrzyć można bardzo dobrze na kawałku marmuru. Jeśli więc mamy jakąś starą podstawkę od kałamarza czy popielniczkę nie wyrzucajmy jej, przyda się w naszym gospodarstwie jako osełka.

Zabawki dziecka

Pomiędzy pierwszym i szóstym rokiem życia, dziecko osiągnęło zdumiewającą umiejętność celowego używania swoich mięśni.

Niemowlę sięga po grzechotkę, leżącą obok — porusza się ono całym ciałem, jego rączki i nóżki wykonują przy tym wiele niepotrzebnych ruchów. Dziecko 6-miesięczne wyciąga rękę i porusza palcami. Roczne dziecko, jeśli nawet już chodzi nie zawsze czuje się pewnie na nóżkach, szczególnie przy wchodzeniu na schody, sześcioletni obywatel jest bardzo zręczny, może być już bardzo dobrym łyżwiarzem, narciarzem, skacze na jednej nodze, jeździ na rowerze (drezynce), na hulajnodze.

Do 2—2 i pół lat nie ma wiele kłopotów i wydatków na zabawki. W miarę rozwoju dziecka zabawki są konieczne, np. wiaderko, łopatka i foremki (drewniane) do piasku, zwierzątko, lalki, naczynia kuchenne, różnego rodzaju klocki, wózki, pociąg, tramwaj, kredki, kolorowy papier do wycinanek, papier do rysowania, farby wodne, obrazki, pastelina. Dziecko lubi zabawki, które może rozłożyć na części i na nowo samo je złożyć. Do zabawy na świeżym powietrzu potrzebna jest piłka, kółko, skakanka.

Jeżeli dziecko bawi się samo z zainteresowaniem, używając zabawek nie do tego, do czego są przeznaczone, np. zamiast budować z klocków — wkłada je do wózka i wozi — nie trzeba się do tego mieszać, dziecko robi doświadczenia, uczy się używać zabawek i zdobywa samodzielność. Pozwól dziecku wybrać zabawki i zabawę, jaka mu w danej chwili odpowiada. Uważaj tylko, żeby nie zrobiło sobie krzywdy i szkody w domu.

Nie należy kupować armat, pistoletów i tym podobnych wojennych zabawek. Nie powinno się opowiadać „strasznych" historii, bajeczek o strachach, potworach, nie straszyć dziadem, cyganem, ciemnością.

Dziecko lubi bawić się z innymi dziećmi, potrzebuje towarzystwa innych dzieci. Konieczność wmieszania się starszych do zabawy dzieci bywa bardzo rzadko potrzebna, dzieci sprzeczają się, znów się godzą. Jeżeli jest konieczność rozstrzygnięcia jakiegoś nieporozumienia, trzeba to zrobić bezstronnie i sprawiedliwie. Dziecko nie powinno odczuwać, że jest faworyzowane, lub — odwrotnie — że nigdy nie ma racji.

Jeżeli bawią się razem dzieci w różnym wieku, trzeba uważać, żeby małe dziecko nie było zanadto zmęczone, narażone na przewrócenie, lub popychanie. Dlatego dzieci małe nie mogą stale bawić się ze starszymi dziećmi; dla małego dziecka może to być zbyt męczące, dla starszego dziecka jest to brak bodźca do rozwoju. Ale są także strony dodatnie przebywania ze sobą dzieci w różnym wieku; młodsze dzieci rozwijają się umysłowo, starsze uczą się opiekować innymi, nie rozwija się w nich egoizm. W każdym razie dziecko powinno bawić się w towarzystwie rówieśników. Dla starszych dzieci powinno się organizować gry zespołowe, rytmikę, ma to nie tylko znaczenie rozrywkowe, ale duże znaczenie wychowawcze — dzieci uczą się działać w gromadzie, uczą się współzawodnictwa („kto to potrafi lepiej, lub prędzej"). Uczą się karności dobrowolnej — nie narzuconej.

Dr med. Maria S. — R.